

Mieczysław Piszczkowski

"Sofiówka i wybór poezji", Stanisław Trembecki, oprac. Władysław Jankowski, Kraków 1925 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 21/1/4, 430-433

1924/25

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Trembecki: „Sofiówka i wybór poezji“. Opracował Władysław Jankowski. („Biblioteka Narodowa“, Serja I, Nr. 80). Kraków, 1925. 8^o, str. LXII+127+3 nlb.

Do coraz częstszych w ostatnich latach wydań autorów stanisławowskich przybyła edycja poezyj Trembeckiego. Przedsięwzięcie trudne i ryzykowne, wydania bowiem dotychczasowe, niekrytyczne, roją się od opuszczeń, przekreśleń i błędów drukarskich.

Od wyjścia najpełniejszej edycji pism Trembeckiego w „Bibliotece Klasyków Polskich“ (T. I, II. Lwów, 1883, wyd. dr. T. Ziemia) krytyka — prócz publikacji utworów nieznanych — przyniosła cały szereg sprostowań, poprawek i uzupełnień tekstów¹⁾.

Wydawca popularnego „wyboru“, który tylko wyjątkowo opiera się na rękopisie lub pierwodruku, powinien był przynajmniej ściśle uwzględnić wszystkie korektury, ogłoszone już w literaturze krytycznej; tymczasem wiele starych błędów pozostawiono, niektóre nowe dodano.

Edycja zawiera: sześć bajek, dziewięć listów poetyckich, dwanaście wierszy różnych i „Zofjówkę“.

Teksty bajek ogłoszono z poprawkami prof. I. Chrzanowskiego (por. art.: „O wydaniach poetów stanisławowskich“ w „Pamiętniku Literackim“. R. VII, Z. IV. Lwów, 1908), dokonanymi na podstawie pierwodruków w „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“. Tylko w bajce „Myszka, kot i kogut“ ma być w w. 7 „dyrdując“ a nie „dyrdając“.

¹⁾ Zestawienie czasopism i artykułów, w których teksty Trembeckiego ustalono poprawnie, znajduje się w mojej rozprawie pt.: „Kształt i ruch w poezji Trembeckiego“. Lwów, 1924, str. 7, 8.

Przy sposobności prostuję pomyłkę, znajdującą się w rozpr. cyt. na str. 8, na której stwierdzono, iż prof. Chrzanowski nie ogłosił wierszyka pt.: „Nagrobek kmiotka“ w art. „Poezja za czasów Stanisława Augusta“ (Encyklopedia Polska XXI). W rzeczywistości czterowiersz ten znajduje się w rzezonym art. na str. 326.

Należy zanotować tutaj, iż ostatnio Ludwik Bernacki ogłosił z rękopisów Biblioteki Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Akad. Umiejętności i Muzeum X. X. Czartoryskich „Stanisława Trembeckiego nieznaną wiersze“ (Lwów, 1925. Odbitka uzup. w 50 egzemplarzach z „Księgi pamiątkowej ku czci Osvalda Balzera“, str. 16). Publikacja zawiera trzy niedrukowane utwory poety: „Do przyjaciela na święto św. Franciszka“, drugą „Pieśń dla chłopów krakowskich“ oraz przekład wiersza p. de Staël, który jest prawdopodobnie najwcześniejszym śladem znajomości tej autorki w Polsce. Poza tym znajdujemy nieznaną dotychczas ciekawą „wiadomość o życiu Trembeckiego i o tłumaczeniu „Syna marnotrawnego“ z Woltera“, pozostawioną przez ks. Alojzego Osińskiego; pierwszą „Pieśń dla chłopów krakowskich“, podaną z rękopisu poprawniej niż przez Ign. Steina (por. Materiały antropol.-archeolog. i etnograf., T. II. Kraków, 1897; dział etnograf. str. 1—4.), oraz znany poemacik, przełożony ze Spencera pt.: „Miłość niemowlę“, podany z autografu poety. Wydawca przytacza oryginał wiersza p. de Staël wraz z tłumaczeniem Joachima Chreptowicza, oryginał Spencera i jego przekład francuski, z którego tłumaczył Trembecki.

Tekst listu „Do posłów, wracających z Grodna 1793“, podano bez motta i poprawek, cytowanych z rękopisu (Biblioteka Jagiellońska, Rkp. 101, IX.) przez M. Szyjkowskiego w rozprawie „Stanisław Trembecki“ („Biblioteka Warszawska“, 1912, T. I., str. 220, przypis. 2).

Wiersz „Do J. P. Miera“ podano bez poprawek, zaznaczonych przez J. Treliaka (zob. rozpr.: „Mickiewicz i Trembecki“ w „Przeglądzie Polskim“. R. XXI, T. I. Kraków, 1886), na podstawie pierwodruku w wyd. zbior. warszawskiem z r. 1819. Również układ tego wiersza jest w pierwodruku inny, mianowicie trzy strofy ostatnie są wyodrębnione jako „Przypis“, czego później nie zachowywano.

Anakreontyk „Kupido pokorny“ przedrukowano, jak w wydaniu lwowskiem i poprzednich, bez ostatniej strofy, ogłoszonej swego czasu przez „Tygodnik Polski“ (T. I. Warszawa, 1819, str. 139)¹⁾:

Wtem z krzaczka róż ułamałem
Gałązkę cienką i małą,
To bijąc jeszcze się bałem,
Żeby go nie zabolalo.

Wiersz 18 anakreontyka brzmi w druku „Tygodnika Polskiego“ nieco inaczej niż u Ziembry i Jankowskiego: w „Tygodniku“ „Jeśli ci (rzecze) na zdradzie“, w wyd. późniejszych: „Jeżeli ci jest na zdradzie“.

Mylnie podał p. Jankowski tytuł wiersza, zaczynającego się od słów: „Co was dziś do pisania złych wierszy zapala“. Nie jest to wcale utwór pt.: „Antidotum przeciw zbyt rozmnożonym w Warszawie paszkwilom“, lecz „Satyra przeciw paszkwilom“; tytuł ten występuje stale, począwszy od pierwodruku w edycji warszawskiej z r. 1819, T. II., str. 191 (znajduje się tam również motto francuskie opuszczone w wydaniach późniejszych). „Antidotum“ jest — o ile ze wszystkich wydań zbiorowych wynika — wierszem innym, zaczyna się od słów: „Cóż za brudne postrzegam i nieznane chmury“ (j. w., T. II, str. 186).

Z drobnych usterek wymienić należy: w liście „Do moich współziomków“ ma być — jak w edycjach poprzednich — w w. 7 „jeśli“ a nie „jeżeli“, co psuje rytm wiersza. We wstępie na str. XLII ma być „renny“ a nie „rumaki“. Wydawca używa naprzemiennie form „Sofiówka“ i „Sophiówka“; lojalność nakazywałaby pisać — jak sam Trembecki „Sophiówka“; w piśmiennictwie naszym ustaliła się tradycyjnie i powszechnie forma „Zofjówka“, dziś już może najwłaściwsza. Ze względów typo-

¹⁾ Na tę publikację „Tygodnika Polskiego“, uzupełniającą pierwodruk („Dziennik Wileński“, 1815), zwrócił uwagę Antoni Talar w rozpr.: „Kilka luźnych szczegółów o życiu i pismach Stanisława Trembeckiego“. (Sprawozdanie Gimnazjum w Sanoku r. 1905-1906, str. 12).

graficznych należało zachować stroficzny układ wierszy: „Do ks. Repnina“ i „Oda: Balon“, jak w wydaniach poprzednich.

Tekst „Zofjówki“ jest oparty na rękopisie. P. Jankowski znalazł w Bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie pod Nr. 596 „Sztambuch od Dr. Monasterskiego“, w którym „... na str. 28—39 znajduje się tekst „Zofjówki“, niemal identyczny z tekstem Baranowskiego (por. Prace Komisji do badań nad historią literatury i oświaty. T. I. Warszawa, 1914), a nawet pełniejszy, zawiera bowiem po wierszu 252 dwa wiersze, brakujących w tekście Baranowskiego ... i nieco więcej francuskich przypisków, ale naogół jest niedbały“ (wyd. Jankowskiego str. 92).

Drobne zmiany: w kilku przypadkach wydawca poprawia przypuszczalne błędy edycji dr. Ziemby, np.: „Do posłów, wracających z Grodna“ w. 147: „wlane“ zamiast „własne“; „Satyry przeciw paszkwilom“ (nie „Antidotum“) w. 40: „cudnej“ zam. „cudzej“. We wstępie str. XXXIII prostuje p. Jankowski błąd Mickiewicza, który w komentarzu do „Zofjówki“ mylnie interpretował Lukrecjusza „De rerum natura“.

Wybór poezyj, dokonany trafnie, daje przegląd ważniejszych rodzajów i tendencji w twórczości autora „Zofjówki“. Można by się spierać, czy należało przedrukować ten czy inny wiersz (może powinny być znaleźć się w wydaniu utwory tak znamienne i pełne artyzmu jak: „Do Kossowskiej w tańcu“, „Oda do Naruszewicza“ z r. 1777, „Anakreontyk przy odebraniu czaszy wina z pięknych rączek“), ale ostatecznie edycja daje wyobrażenie puścizny poetyckiej Trembeckiego.

Wstęp i przypisy ułatwiają zrozumienie tekstów, to też może nareszcie znakomity stylista i wymowny retor stanisławowski będzie znany nie tylko z przyćmiewkiej — na dzisiejszy gust — „Zofjówki“.

Wstęp, oparty na studjach badaczy poprzednich, nie przynosi naogół nowych rezultatów. Autor podaje, obok życiorysu Trembeckiego, streszczenia, wyjaśnienia historyczno-genetyczne i ogólne charakterystyki jego utworów, języka i stylu. Dwa sądy p. Jankowskiego znalazły się we wstępie niepotrzebnie. Na str. XI twierdzi autor, że „efektowne, szybkie i niespodziewane“ zakończenie listu „Do J. P. Miera“ przypomina zakończenie „Pani Twardowskiej“ Mickiewicza. U Trembeckiego naród Franków w chwili stwarzania wymyka się z rąk boskich, w „Pani Twardowskiej“ djabeł, ujrzawszy „żoneczkę“ mistrza — ucieka. Czyż jedno rzeczywiście przypomina drugie? Na str. XXVIII autor nazywa założenie Zofjówki przez Szczęsnego Potockiego — czynem głupim. Można zarzucić fundatorowi parku chyba tylko niepraktyczność; w każdym razie Zofjówka była dziełem wysokiej sztuki ogrodniczej i artystycznej techniki; na kresach wschodnich jest to jeszcze jeden pomnik kultury polskiej.

Przypisy, wyjaśniające znaczenie tekstów, spełniają na-

gół dobrze swoje zadanie. W przypisach do „Zofjówki“ przytacza wydawca objaśnienia Mickiewicza z edycji wileńskiej z r. 1822, ale nie uwzględnia obszerniejszego komentarza Hipolita Klimaszewskiego z książki „Rozbiór poezyj Stanisława Trembeckiego“ Wilno, 1830.

We „wskazówkach bibliograficznych“ razi brak studjum Lucjana Siemieńskiego pt.: „Stanisław Trembecki“ (Dzieła T. IV. Portrety literackie. Warszawa, 1881).

Zasługą wydania — pomimo jego niekrytyczności i błędów — jest przecież pewne uprzywilejowanie czytelnikowi dzisiejszemu utworów największego poety-plastyka Polski klasycznej, przyczem na pierwszy plan wysunięto słusznie poezje drobne, które posiadają wielką wartość artystyczną a są prawie całkiem nieznanne.

Wobec wzrastającego w ostatnich latach zainteresowania krytyki i społeczeństwa twórczością epoki stanisławowskiej, corazto bardziej odczuwa się brak krytycznej, zupełnej edycji pism Trembeckiego.

Lwów.

Mieczysław Piszczkowski.

Mieczysław Rulikowski: Poprzedniczka „Krakowiaków i Górali“. Odbitka z „Życia Teatru“ (Nr. 7—10. R. 1924). — Warszawa, 1924, 12^o, str. 19.

Autor kwestjonuje we wstępie zapatrywania dotychczasowe, uznające „Cud“ Bogusławskiego za pierwszy utwór, który do poezji dramatycznej wprowadził żywioł ludowy, oparty nie na szablonie teatralnym XVIII wieku, ale na obserwacji życia. Za utwór, który w tym względzie miał wyprzedzić dzieło Bogusławskiego o całe lat dziesięć, uważa nieogłoszoną drukiem „operę“ w 3 aktach p. t. „Agatka“, napisaną przez Macieja ks. Radziwiłła, wystawioną z muzyką J. D. Hollanda w Nieświeżu na przyjęcie Stanisława Augusta we wrześniu 1784 roku, a później (od 1785) niejednokrotnie wznawianą w Warszawie z muzyką Danesi'ego. Treść jej następująca: O rękę sieroty Agatki zabiegają dwaj parobcy, noszący to samo imię (Antek), co staje się źródłem nieporozumień. Podstarości Pijaszko, korzystając z przyjazdu dziedzica, na którego przyjęcie miano skojarzyć parę małżeństw, stara się narzucić Agatce tego Antka, którego ona nie kocha. Zamiar Pijaszka zostaje udaremiony przez ekonoma Dbalskiego; dziedzic oddaje rękę Agatki ukochanemu a Pijaszkę wydała ze służby. „Jedyną dosadniej przedstawioną“ postacią ma być czarny charakter, podstarości Pijaszko, inne figury, a więc i „ludowe“, są — wedle słów autora — „zupełnie papierowe“. „Zupełnie niemal nie wyzyskany został moment wesela, aczkolwiek pary nowożeńców i towarzyszący mu orszak przebywają na scenie przez